Nr 176. NALEŻYTOŚĆ POCZTOWA OPŁACONA RYCZAŁTEM. **Kraków, Piątek 31 Sierpnia 1923.** **Rok XLII.**

NOWA REFORMA

Prenumerata miesięczna: Bez odnoszenia . . 68.000 mkp. Z odnoszeniem . . 74.000 „ przesyłką poczt. 75.000 „ Za granicą . . . 120.000 „
Cena numeru **2000** marek polskich
Adres Redakcji: ul. Jagiellońska L. 19. Telefon 41. Międzymiast. 1572.
Adres Administracji: ulica św. Anny L. 3. Telefon 241.

Ceny ogłoszeń za 1 wiersz milimetrowy: Zwykłe . . . 750 mkp. Nekrologi . . . 1.500 „ Nadesłane . . . 2.250 „ Po kronice . . . 3.000 „ Na pierwszej stronie 3.750 „ Drobne od słowa . . 375 „ (najmniej 10 słów) Układ tabelaryczny 50% drożej. Zamiejscowe . . . 50% „ Zniżki według umowy.
Nr czeku P. K. O. 140.956.

Tajemnicza pożyczka

Kraków, 30 sierpnia.

W arsenale środków, któremi posługuje się obecny rząd do podtrzymywania ducha w szerokich masach publiczności, uginającej się pod brzemieniem wzrastającej drożyzny, znalazł się w ostatnich czasach nowy. Są to pojawiające się co kilka dni w prasie rządowej, spowite w obłok tajemniczości notatki o pożyczce dolarowej, którą rzekomo udało się rządowi przeprowadzić z grupą Morgana w Paryżu.

Najpierw mówiło się o pożyczce w kwocie stu miljonów dolarów. Przed kilku dniami suma ta bez wszelkich przejść skoczyła nagle w inspirowanych przez rząd komunikatach prasowych na sto pięćdziesiąt miljonów dolarów. Już sam ten nagły skok o pięćdziesiąt procent budzi podejrzenia, czy aby cała historja nie należy do dziedziny fantazji.

Jednakowoż równocześnie przesiąkły do prasy różne wiadomości o warunkach udzielenia tej tajemniczej pożyczki. Otóż warunki te mają być drakońskie. Nie tylko zastawy ceł i monopolu tytoniowego, zapewne także z odpowiednią kontrolą dotyczących dziedzin administracji, lecz także szereg warunków ogólnych co do wewnętrznego ustawodawstwa i gospodarki państwowej. Mówi się więc np. że grupa Morgana postawiła jako zasadniczy warunek pożyczki bezwzględne poszanowanie zasady własności prywatnej i zgodnie z tym postulatem dalszy — **zaniechania wszelkich reform agrarnych, na przymusowym wykupie ziemi opartych.**

Byłoby to przykładem szczególniejszej ironji życia, gdyby postawienie tego warunku okazało się prawdziwem i gdyby go rząd obecny istotnie przyjął. Więc premjer Witos, który tłumaczył swoim stronnikom, że połączył się z reakcyjną prawicą jedynie w celu szybszego zrealizowania reformy rolnej, w trzy miesiące potem skończyłby na całkowitem zaniechaniu tej reformy. W każdym razie byłoby to zjawisko godne najbaczniejszej uwagi.

Podobno rokowania w Paryżu i odbywające się równolegle z niemi narady w Warszawie mają się już ku końcowi. Zarówno sfinalizowanie pożyczki w Paryżu jak przyjęcie warunków jej przez rząd są już bliskie. Mówi się nawet o zwołaniu Sejmu na nadzwyczajną sesję w połowie września dla powzięcia odpowiednich uchwał i zatwierdzenia całej transakcji.

Wszystko jednak dzieje się w najściślejszej tajemnicy. Wymaga tego rzekomo natura samych rokowań i istota stawianych przez grupę Morgana warunków. Uderzającym jest tylko jeden fakt, mianowicie żywe zainteresowanie i nietajona sympatja, jaką dla sprawy tej tajemniczej pożyczki objawia warszawski „Nasz Przegląd“ — główny organ „sjonistyczny. — Dziennik ten potwierdza wiadomość o bliskiem już sfinalizowaniu pożyczki tej w wysokości 150 miljonów dolarów, dodaje, że w tym kierunku otrzymały już od rządu informacje kierujące sfery giełdowe, że wreszcie warunki pożyczki trzymane są w tajemnicy „ze względów zrozumiałych“.

Otóż właśnie te względy, które sjonistycznemu dziennikowi w sposób tak znaczący wydają się „zrozumiałemi“, dla nas, którzy nie jesteśmy ani sjonistami ani „kierującemi sferami giełdowemi“ przedstawiają się przeciwnie — trudno zrozumiałemi.

Trudno mianowicie zrozumieć, dlaczego rząd, jeżeli rzeczywiście rokowania te prowadzi a nawet już je finalizuje, utrzymuje w takiej tajemnicy owe twarde warunki, na których pożyczka ma być udzielona, a które muszą być uchwalone przez Sejm i przez opinję publiczną jeżeli nie wprost aprobowane to przynajmniej stopniowo asymilowane.

W takich warunkach prosta logika mówiłaby, że im trudniejsze są te warunki, tem troskliwszem powinno być przygotowanie opinji publicznej do nich, tem więcej czasu potrzeba na wytłumaczenie ludziom i ich zbiorowościom, że w danym razie nawet te bardzo twarde warunki należy przyjąć. Warunki te w żadnym razie w tajemnicy utrzymać się nie dadzą, muszą bowiem w formie projektu odpowiedniej ustawy być wniesione na Sejm, przedyskutowane w jego komisji i na plenum, wreszcie ujęte w paragrafy uchwalonej ewentualnie i w przepisany sposób ogłoszonej ustawy.

Taktyka tajemniczości byłaby zrozumiała, gdyby warunki pożyczki były lekkie i gdyby wskutek tego nabrać ona mogła charakteru miłej niespodziaki, z którą przychodzi do obywateli opiekuńczy rząd niby św. Mikołaj do grzecznych dzieci. Ale supozycja ta może mieć znaczenie wyłącznie teoretyczne. Zdaje się być pewnem, że jeżeli koncern Morganowski udzieli Polsce pożyczki to pod warunkami w istotnej partji nie ustępującemi pod względem twardości tym warunkom, na jakich pożyczkę swoją otrzymała Austrja. Kapitał bowiem międzynarodowy jest sam twardy i realistyczny i na niczyje piękne oczy nie objawia wrażliwości.

Wiadomo dalej, że Europa weszła teraz w okres pacyfistycznej penetracji i ze strony kapitału amerykańskiego, podzielonego i działającego przez dwie konkurujące ze sobą grupy — Morgana i Rockefellera. Potrzeba dodać, że do grupy Morgana należy we Francji Schneider-Creusot, a w Niemczech Stinnes, tudzież jego dalsze odgałęzienia jak np. „młody i sympatyczny“ — jak twierdzi p. Korfanty — Bosel. Każdy z tych panów zadałby kłam najgłębszej swojej istocie, gdyby okazywał jakieś szczególne względy dla trudności, w jakich znajduje się naród młody i mocny, ale nie umiejący się rządzić i nie mający dostatecznie rozwiniętego zmysłu gospodarki państwowej. — Przeciwnie należy przyjąć, że te braki owego młodego narodu w kalkulacjach tych panów brane są nie jako minusy ale jako plusy w całym interesie.

Tem większa też ostrożność i pełniejsza znajomość interesu zaleca się temu młodemu narodowi, który w danym interesie ma być zarazem podmiotem jak i przedmiotem jego. Przestrzegana dotąd tajemnica może raczej zaszkodzić niż pomóc w tym względzie. Może nawet spowodować wielką szkodę, ponieważ opinja publiczna i Sejm, zaskoczone zbyt twardemi warunkami, nie zdążą się z niemi oswoić na czas i cała transakcja pęknie.

Kto zaś wie, czy nie byłaby to szkoda. Położenie finansowe państwa jest bardzo ciężkie, aby nie powiedzieć więcej. Bez pomocy wydatnej zagranicy nie stworzymy podstaw sanacji. Tej pomocy nie uzyskamy bez wielkich ofiar z naszej strony. Ale właśnie zarówno doniosłość samej pomocy jak trudność warunków jej uzyskania powinny zachęcić do wielkiej, ściśle przedmiotowej, od balastu partyjnego wolnej dyskusji publicznej. W interesie własnej swej akcji, jeżeli naprawdę zasługuje ona na miano poważnej, rząd powinien dostarczyć substratu do tej przygotowawczej, wstępnej dyskusji, odsłaniając chociażby część tak zazdrośnie strzeżonej dotąd tajemnicy.

Przed sesją Sejmu i rekonstrukcją gabinetu

W SPRAWIE SESJI JESIENNEJ SEJMU.

Warszawa, 29 sierpnia (PAT). Pisma donoszą: Wczoraj popołudniu marszałek Sejmu **Rataj odbył konferencję z prezesem Rady ministrów Witosem,** który go odwiedził. Narada poświęcona była **sprawie nadchodzącej sesji sejmowej.** Według wszelkiego prawdopodobieństwa podtrzymany będzie pierwotny plan, według którego zbierze się **Sejm w połowie października** z tem jednak, że **niektóre komisje rozpoczną prace już w pierwszych dniach października.** W ciągu bieżącego tygodnia p. marszałek zapozna się ze stanowiskiem poszczególnych klubów w rozmowach z ich przedstawicielami.

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) Stan zdrowia marszałka Rataja o tyle się już poprawił, że marszałek w dniu dzisiejszym poraz pierwszy opuści łóżko i prawdopodobnie w niedzielę wyjedzie na wypoczynek do Krynicy, gdzie zabawi około cztery tygodnie.

W dniu dzisiejszym marszałek odbył **konferencje polityczne z sen. Woźnickim i pos. Wachowiakiem.** Chodziło mianowicie o **zaznajomienie się ze zdaniem klubów, czy należy zwołać wrześniową sesję Sejmu, czy też nie.**

Sen. Woźnicki w rozmowie z przedstawicielami prasy oświadczył, że odpowiedział marszałkowi Ratajowi, iż **nie widzi konieczności zwołania sesji wrześniowej, ponieważ brak jest materjału,** zresztą w sprawie tej głos decydujący będzie miał Zarząd główny stronnictwa który zbierze się na narady 14 przyszłego miesiąca.

Jutro i w dniach następnych marszałek w **dalszym ciągu prowadzić będzie rozmowy polityczne** na ten sam temat z bawiącymi w Warszawie posłami.

PRZED REKONSTRUKCJĄ GABINETU.

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) Zdaje się, że w łonie rządu tym razem przeprowadzone będą poważniejsze zmiany. Kilkakrotne już doniesienia o ustąpieniu ministra **Lindego, Darowskiego, Łopuszańskiego i Karlińskiego ostatecznie dziś dojrzały i rekonstrukcji gabinetu spodziewać się należy już w tygodniu bieżącym.**

Mianowicie min. Lindego zastąpi p. **Kucharski,** którego znów miejsce zająć ma pos. **Szydłowski** (P. S. L.); poseł **Bryl** ma być **ministrem robót publicznych;** w miejsce p. Darowskiego wejdzie do gabinetu sen. **Smólski** (Chadek), wreszcie ministra Karlińskiego zastąpi prezes poznańskiej dyrekcji kolejowej p. **Dobrzycki.**

PREZES N. P. R. U PREMJERA.

Warszawa, 29 sierpnia (PAT). „Rzeczpospolita“ donosi: Wczoraj prezes Rady ministrów p. Witos przyjął prezesa klubu sejmowego **N. P. R. p. Wachowiaka i odbył z nim dłuższą konferencję** o całokształcie sytuacji politycznej i gospodarczej państwa. Następnie p. Witos odbył **dłuższą naradę z ministrem przemysłu i handlu Kucharskim.**

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) **Jak** się dowiadujemy, wczorajsza półtoragodzinna narada **premjera z pos. Wachowiakiem dotyczyła zamierzonych zmian w gabinecie.** Premjer, starając się o rozszerzenie większości, **usilnie zabiegał,** aby pos. Wachowiak **przyjął tekę skarbu lub przemysłu i handlu.** Pos. Wachowiak podobno jednak **kategorycznie odmówił,** zasłaniając się względami partyjnemi, obecna bowiem sytuacja w N. P. R. nie pozwala mu obecnie na wstąpienie do gabinetu.

W ten sposób **zabiegi** p. Witosa **o rozszerzenie podstawy parlamentarnej swego gabinetu nie doprowadziłyby do pożądanego rezultatu.**

Sprawa metropolity Szeptyckiego

Warszawa, 29 sierpnia (Tel. wł.) Biskup przemyski obrządu grecko-katolickiego ks. **Kocylowski,** który w ostatnich dniach był przyjęty przez metropolitę Szeptyckiego w powrocie z Poznania do Lwowa **był na dłuższej audjencji u ministra Kiernika, celem omówienia z nim sprawy ewentualnego powrotu metropolity do Lwowa.** P. minister **Kiernik** podkreślił ponownie, że początkowe zarządzenia władz administracyjnych w stosunku do ks. metropolity **były podyktowane wyłącznie troską do niedopuszczenia do jakichkolwiek niepokojów na tle powrotu metropolity do Lwowa, a wyjazd do Poznania nastąpił na wyraźne jego życzenie.** Pan minister zaznaczył wkońcu **konieczność obustronnego wpływania na uspokojenie się umysłów** we wschodnich województwach Małopolski. Zarówno biskup Kocylowski jak i syndyk metropolitalny lwowski dr Kostecki **stwierdzili wobec p. ministra, że metropolita cieszy się zupełną wolnością,** otoczony jest należytą pieczą lekarską oraz szacunkiem należnym jego godności kościelnej.

Nota belgijska

Rząd belgijski przesłał onegdaj rządowi angielskiemu swoją notę w odpowiedzi na jego notę z 11 bm., a równocześnie opublikował ją. Nota belgijska opiera się tak dalece w zasadniczych swych tezach na francuskiej, że nie wiadomo, dlaczego gabinet brukselski zwlekał z nią tak długo.

Nota w pierwszej swej części zajmuje się kwestją charakteru i legalności okupacji Ruhry. Idąc za przykładem noty francuskiej, nie podejmuje ona wprost dyskusji z gabinetem angielskim co do samej legalności tej okupacji, lecz ogranicza się do przytoczenia tych samych co francuska nota precedensów i dowodzi Anglji niekonsekwencji, skoro dawniej zgadzała się na takie okupacje, a nawet sama wspólnie z innemi aljantkami enuncjowała ich zastosowanie, teraz zaś kwestjonuje wogóle legalność tego rodzaju sankcyj.

W drugiej części nota zajmuje się konkretnie sprawą reparacyj, podając w tej mierze obszerny szkic swego własnego projektu. Więc Belgja zgadza się z tezą, że suma reparacyjna musi być ustalona dokładnie i definitywnie. Dalej zgadza się z tezą angielską, że reparacje mogą być rozpatrywane tylko wspólnie z kwestją długów międzysojuszniczych. Wreszcie zajmuje się nota szczegółowo udziałem poszczególnych aljantów w reparacjach jak w długach międzysojuszniczych. I tak Francja żąda 26 miljardów z obligacyj reparacyjnych A. i B., uzależniając swoje żądania w zakresie obligacyj C. od roszczeń Anglji i Ameryki do niej, które szacują na sumę 26.5 miljardów marek złotych. Natomiast Francja jest gotowa zrezygnować ze swoich pretensyj do Włoch i państw małej ententy w kwocie 6 miljardów. Włochy mają prawo do 5 miljardów z obligacyj reparacyjnych A. i B., tudzież do 8 miljardów z obligacyj C. Natomiast Włochy winne są Ameryce 7 miljardów, Anglji 10 miljardów i małą sumę Francji. Belgja domaga się 5 miljardów reparacyj, Anglja 14.2 miljardów. Na podstawie tych cyfr należałoby zadaniem rządu belgijskiego ułożyć nowy plan reparacyjny i nakłonić Niemcy, aby po upływie odpowiedniego moratorjum zgodziły się płacić ustalić się mające anuitety. Szczegółów jednak ani co do łącznej sumy reparacyj ani co do trwania moratorjum, ani wreszcie co do wysokości owych anuitetów **nota belgijska** nie podaje.

Natomiast w przeciwstawieniu do francuskiej kończy się nota belgijska szczególniej silnem podkreśleniem równoczesnej konieczności uregulowania sprawy bezpieczeństwa wzajemnego państw, bez czego, jak słusznie nota zauważa, nie może być mowy o rzeczywistej pacyfikacji Europy ani o ograniczeniu zbrojeń. Nota wyraża gotowość prowadzenia z Anglją rokowań w tych wszystkich sprawach.

Jak widać z powyższego streszczenia, nota belgijska nie stanowi żadnego nowego elementu w kwestji reparacyj w jej obecnym kształcie. Większość prasy angielskiej okazuje z niej tak samo [illegible] zadowolenia jak z francuskiej. Cała sprawa jednak stoi, ponieważ Anglja oświadczyła wyraźnie, że przed upływem jakichś trzech tygodni nie wznowi dyskusji w tej materji.

Na razie więc uwaga świata skupia się na akcji kanclerza Stresemanna, któremu znaczna część prasy niemieckiej a także i innej robi tymczasem usilną reklamę, twierdząc, że ostatnia jego mowa wywarła zarówno we Francji jak w Anglji dobre wrażenie i obudziła tam nadzieję, że polityka niemiecka pod jego kierownictwem okaże się skłonniejsza do ustępstw i stworzenia tą drogą podstawy do koniecznych rokowań, niż była dotychczas. Czy i o ile Stresemann spełni te oczekiwania, okaże niedaleka przyszłość. Na razie sprawa reparacyj

---

HELENA VINCENT-FILOCHOWSKA.

MISTER JACK

19

(Ciąg dalszy)

— To jest amulet, mister Jack — odpowiedziała z akcentem głębokiej, żarliwej wiary. — Te złote litery są czarnoksięskiem zaklęciem arabskiem, broniącem od złego. A diament daje siłę i odwagę, której nic złamać nie może. Widzi pan, mister Jack — sięgnęła za srebrzystą łuskę trykotu, obciągającego silnie jej płaską, dziecinną pierś — ja mam takisam amulet i dlatego bez strachu tańczę na linie, przeciągniętej tak wysoko i nie chcę, żeby służba podczas mego numeru trzymała na arenie siatkę. Te dwa amulety dała mi matka, umierając. „Jeden dla ciebie, Lili, a drugi dla tego, kogo pokochasz“ — powiedziała. A ja pana tak kocham, jak gdyby pan był moim bratem, więc dziś przed pańskim numerem wsunęłam panu do kieszeni ten amulet razem z chusteczką...

Oczy Leszka napełniły się nagle łzami. Przygarnął do piersi z namiętną, głęboką czułością to drobne, jasnowłose dziecko, które mu w maleńkich rękach przyniosło bezcenny dar — swe przeczyste, samotne serce, zaklęte w tajemniczy, broniący od złego amulet. Usta jego dotknęły lekko oczu, wpatrzonych w niego z miłością i pobladłych ze wzruszenia policzków, które miały woń i szczerość pierwszych wiosennych kwiatów.

— O Lili, siostrzyczko moja maleńka — szepnął, uśmiechając się przez łzy.

Delikatna twarzyczka Lili Peters spłonęła gwałtownym, cudownym rumieńcem szczęścia i dumy.

— Pan chce być moim bratem, mister Jack? — krzyknęła cicho, z uniesieniem i zachwytem. — O, jak to dobrze będzie mieć takiego dużego, silnego, jak pan, brata! I pan będzie dla mnie dobry, mister Jack, prawda? Bo ojciec — —

Z bolesną determinacją odsunęła rękaw trykotu. Na wątłem, białem ramieniu znaczył się czarny niemal siniec brutalnej i okrutnej pięści.

— Jak się upije, to jest niedobry... Ale to zdarza się rzadko — dodała pospiesznie, widząc zaciskające się pięści Leszka. — O, niech pan nic nie mówi, mister Jack, bo on mściłby się później na nas obojgu...

Przytuliła do piersi Leszka popielatą główkę i milczała, radośnie i szczęśliwie uśmiechnięta, pewna i bezpieczna w silnych ramionach brata i przyjaciela.

— Pański numer jest straszny i piękny, mister Jack. Trzeba zawsze nosić ten amulet, dobrze? — spojrzała nagle błagalnie prosto w oczy Leszka i lekko zadrżała. — Bo pan naprawdę przez te dziesięć minut jest między życiem i śmiercią...

— Jak ty, maleńka, śliczna Lili, jak ty — pogłaskał ją po jedwabistych włosach, spływających z pod srebrnej czapeczki. — Przecież oboje „pracujemy w powietrzu“ — zaśmiał się nagle wesoło i podniósł Lili Peters w powietrze tymsamym zuchwale młodzieńczym rzutem potężnych ramion, jakim chwytał niekiedy wątłą i delikatną figurkę matki, by później ze śmiechem ucałować jej srebrne włosy i rozkochane, a trochę przerażone tą nieoczekiwaną eskapadą w powietrze oczy.

Lili Peters ucałowała amulet i przez chwilę trzymała go przy ustach, jak gdyby chciała tchnąć życie w nieco zatarte złocone znaki czarnoksięskiego zaklęcia. Jej blada twarzyczka zastygła w napiętem skupieniu i surowej powadze, w purpurowych fałdach opadającego z ramion płaszcza, cała roziskrzona srebrnem migotaniem swego stroju, podobna była do maleńkiej tajemniczej kapłanki, sprawującej milczący obrzędek pokornego kultu groźnego Przeznaczenia. Westchnęła lekko i, podając Leszkowi amulet, powtórzyła, wciąż jeszcze poważna i skupiona:

— Prawda, mister Jack, że pan nie będzie rozstawać się nigdy z tym amuletem?

Drobna rączka zginęła w mocnym, serdecznym uścisku jego dłoni. Patrzyli sobie w oczy długo i uśmiech bezgranicznej czułości drżał na ich milczących ustach.

— Dobranoc, mister Jack — zadzwonił wreszcie smutkiem głosik Lili Peters.

— Dobranoc, Lili, maleńka moja siostrzyczko... Dziękuję i dobranoc — odpowiedział Leszek z tymsamym akcentem żalu, pełnego tkliwości.

Gdy wyszła, patrzył długo na drzwi, za któremi znikła lekka, srebrna i czarująca, jak smutna i prześliczna bajka, zbłąkana w jaskrawą ciżbę cyrkowców. Usiadł przed lustrem i z gorączkowym pospiechem zaczął ścierać z twarzy obcą, sztuczną maskę. Obraz matki, czekającej na niego niespokojnie z oczami, wbitemi we wskazówki zegara, zasłaniał mu w lustrze odbicie własnych rysów, które przed godziną w tejsamej garderobie zmieniał, zacierał, przeobrażał, by oszukać tych, którzy mogli byli go poznać. I gdy maska ze szminki opadła, odsłaniając młodzieńczą, energiczną twarz, Leszek nie poczuł ulgi. Serce jego dręczył nieubłagany mus kłamstwa wobec matki i jutra, rozdarte podwójną egzystencją, zatrute śliską i niebezpieczną grą, przejęło go lękiem i znużeniem.

I gdy ostrożnie, jak złodziej, wymykał się z cyrku, w którym już gaszono światła, czuł, że nie jest sam, że idzie za nim, jak czarny, wysoki, natrętny cień, ów nieustraszony w szaleństwie swej odwagi powietrzny żongler życiem — mister Jack.

* * *

— O Leszku, jakże jesteś blady!

Tym cichym okrzykiem witała niemal co wieczór pani Kamieniecka powracającego syna. Jasnowidzące oczy matki czytały coś groźnego i przerażającego w zmienionych, jak gdyby stężałych rysach Leszka, w dziwacznem spojrzeniu rozszerzonych źrenic, w kurczowem drganiu dolnej szczęki. Były chwile, w których szczególnym lękiem przejmowały panią Kamieniecką ręce syna. Ręce te niekiedy wykonywały jakiś tajemniczy, błyskawiczny ruch, jak gdyby szukając oparcia, ratunku, podobne do rąk człowieka, który tonie, albo spada w otchłań i w śmiertelnym wysiłku stara się rozpaczliwie i zaciekle znaleźć punkt oparcia.

Po skończonym obiedzie, czy wieczornej herbacie, Leszek niekiedy, zapadając w milczenie, zaczynał w sposób szczególny dotykać się na krześle, wspartem o podłogę dwoma nogami. Jego oczy stawały się twarde i przeraźliwie jasne, a na czole występowały nagle grube sploty żył, jakby od ostatecznego, niewypowiedzianie bolesnego natężenia. I ruchliwe, baczne i czujne ręce wykonywały ten gest enigmatyczny i denerwujący, tak podobny do niemego krzyku o ratunek i tak przerażające chore, zmęczone serce matki. W takich momentach patrzyła na niego bez słowa, z bolesnem zapytaniem w oczach, pełnych miłości i trwogi.

— To nic, mamusiu... Nie lękaj się — spostrzegł raz jej spojrzenie, wbite w siebie z lękiem. — Przypomniałem sobie tylko pewien eksperyment ekwilibrystyczny na trapezie i powtórzyłem go w tych dniach w Towarzystwie gimnastycznem.

— Ach, Leszku, znów te eksperymenty na trapezie! Zrobisz sobie jeszcze co złego!

Roześmiał się pozornie swobodnie, ale oczy jego spojrzały na matkę, jakby z przepaści, spojrzeniem nieskończenie głębokiem, pełnem bezbrzeżnego dla jej nieświadomości współczucia.

— Nie lękaj się, mamusiu — powtórzył, odwracając nagle wzrok. Nie można przecież ciągle bać się o takiego, jak ja, olbrzyma, jak o małe, bezbronne dziecko...

(C. d. n.).

których ostatnią fazę nota belgijska zamyka, pozostaje w zawieszeniu.

KOŁA MIARODAJNE O ODPOWIEDZI BELGIJSKIEJ.

Londyn, 29 sierpnia (PAT). W kołach miarodajnych uznają **wielką serdeczność odpowiedzi belgijskiej** i podkreślają, że **Wielka Brytanja nigdy nie kwestjonowała pierwszeństwa belgijskiego.** Belgja nie była dotąd traktowana niesprawiedliwie, albowiem otrzymała już 73 miljonów funtów szterlingów na konto reparacyj. Co do propozycji rokowań między aljantami w kwestji reparacyjnej, to oświadcza biuro Reutera, że **Wielka Brytanja zgodziłaby się na podjęcie rokowań tylko wtedy, gdyby aljanci w jasny sposób wyrazili życzenie porozumiewania się** i zajęli stanowisko, odpowiadające wymogom sytuacji.

Biuro Reutera donosi dalej, że wobec nieobecności premjera Baldwina i lorda Curzona prawdopodobnie nie odbędzie się posiedzenie gabinetu w sprawie odpowiedzi belgijskiej, przed ich powrotem. Na każdy sposób nota, która rozwija szczegółowo zagadnienie reparacyjne, będzie starannie rozważona przez rzeczoznawców urzędu skarbu.

OPINJA ANGIELSKICH KÓŁ PRZEMYSŁOWYCH W SPRAWIE ZAGŁĘBIA RUHRY.

Paryż, 29 sierpnia (AW). Londyński korespondent „Echo de Paris" otrzymał z bardzo poważnych źródeł angielskich następujące informacje: **Przemysłowe koła angielskie zajmują się żywo możliwością zwrotu w sprawie zagłębia Ruhry, który może nastąpić po konferencji Poincarego z Baldwinem.** Należy poważnie liczyć się **z trudnościami, które mogłyby wyniknąć z nagłego poniechanie okupacji.** — Dwóch wybitnych ekonomistów Gould i Richio **wyraziło zapatrywanie, że byłoby niebezpieczeństwem dla Anglji**, a w szczególności dla jej przemysłu żelaznego, **gdyby ożyła konkurencja niemiecka.** Korespondent dodaje, że najpoważniejsze osobistości Foreign Office **chętnie powitałyby możliwość zupełnego uzgodnienia polityki francusko-angielskiej** i zmianę obecnej wojskowej okupacji Ruhry na okupację gospodarczą, w którejby Anglja i inni sprzymierzeni mogli wziąć udział.

DR STRESEMANN ZE BEZPOŚREDNIEMI ROKOWANIAMI.

Berlin, 29 sierpnia (PAT). Sprawozdawca „Daily Graphic" podaje treść rozmowy swojej z kanclerzem Rzeszy rem Stresemannem. Dr Stresemann wyraził życzenie, aby między Anglją, Francją i Niemcami doszło wkrótce do porozumienia. **Kanclerz jest zwolennikiem bezpośrednich rokowań Niemiec z Francją i Anglją**, ponieważ, jak sądzi, jest to jedyna droga do przywrócenia porządku i pokoju w Europie.

Międzynarodowy kongres badań psychicznych

Warszawa, 29 sierpnia.

Dzisiaj rano otwarto w sali uniwersytetu warszawskiego drugi międzynarodowy kongres badań psychicznych. Kongres otwarł p. Gravier, prezes polskiego Towarzystwa badań psychicznych, witając przybyłych z zagranicy przedstawicieli świata naukowego. Imieniem uniwersytetu warszawskiego powitał kongres rektor Łukaszewicz, poczem wygłaszali przemówienia przedstawiciele ministerstwa wyznań religijnych i oświaty publicznej i ministerstwa zdrowia. Na prezesa honorowego kongresu wybrano profesora Richota z Paryża, zaś przewodniczącym czynnym został wybrany Włoch profesor Mackenric z Genui.

W imieniu warszawskiego towarzystwa lekarskiego zabrał głos dr Jaroszyński, podkreślając, że większość lekarzy przestała już dzisiaj zajmować stanowisko sceptyczne wobec zjawisk metapsychicznych, dzięki poważnej naukowej metodzie badania tych zjawisk. Dr Jaroszyński postawił od towarzystwa lekarskiego wniosek zabronienia publicznych pokazów medjów i doświadczeń okultystycznych i medjumistycznych, zachęcając natomiast do poważniejszych studjów w tej nowej zagadkowej dziedzinie.

Następnie kongres uchwalił jednogłośnie co następuje: 1) kongres protestuje przeciwko utożsamianiu badań psychicznych i spirytyzmu; 2) kongres oświadcza, że hipoteza życia pozagrobowego jest tylko jedną z możliwych interpretacyj faktów, że w ostatnim stanie wiedzy żadnej z interpretacyj nie można uznać za dowiedzioną; 3) kongres stwierdza ponownie charakter eksperymentalny badań psychicznych bez względu na wszelkie doktryny moralne i religijne. Obrady popołudniowe poświęcone były sprawozdaniu generalnego sekretarza pierwszego kongresu międzynarodowego w Kopenhadze, De Veta, Duńczyka.

Walne Zgromadzenie Krakowskiej Spółki Tramwajowej

Kraków, 30 sierpnia.

We wtorek wieczorem w sali konferencyjnej magistratu krakowskiego odbyło się doroczne 23 walne zgromadzenie krakowskiej Spółki tramwajowej. Przewodniczył w zastępstwie prez. Federowicza wicepr. Sare, w obecności komisarza rządowego wicewoj. Kowalikowskiego.

Na początku posiedzenia dyrektor Fischer zdał dokładne sprawozdanie za rok 1922 z działalności tramwaju, poczem na wniosek komisji rewizyjnej udzielono absolutorjum dyrekcji i radzie zawiadowczej, składając równocześnie podziękowanie i uznanie dyrektorowi Fischerowi za wzorowe prowadzenie przedsiębiorstwa. Następnie przystąpiono do wyboru nowych członków Rady zawiadowczej, wybierając ponownie wiceprezesem inż. Sarego, a członkiem wydziału inż. Z. Maywalta.

Jak ze sprawozdania dyrekcji wynika, ruch tramwajowy w roku 1922 obniżył się w stosunku do roku poprzedniego. W roku 1922 przejechano wozami tramwajowemi 562.764 kilometrów, podczas gdy w roku 1921 przebyta droga wynosiła 707.783 km., co daje zniżkę w roku sprawozdawczym 145.019 kilometrów.

W roku sprawozdawczym przewieziono 6.626.940 osób; zaś w 1921 roku 7,961.936 osób. Frekwencja zatem w roku 1922 zmniejszyła się o 1,334.996 osób.

Dochody z ruchu wynosiły w 1922 r.: z biletów jazdy 152.017.615 mk., z abonamentów 81.549.011 mk., razem 233.566.626 mk. (dochody w r. 1921 z ruchu wynosiły 62,794.433 mk.). Po potrąceniu od tych dochodów podatku gminnego w wysokości 1,653.049 mk., oraz wydatków ruchu i administracyjnych, bilans spółki tramwajowej zamknięto 31 grudnia 1922 r. deficytem 60,851.848 mk.

W końcu posiedzenia uchwalono pertraktować z Twem akc. „Siła i Światło" w Warszawie, które zgłosiło korzystną ofertę na dostawę wozów, motorów, doczepek, szyn i zwrotnic. Wspomniane Towarzystwo ofiarowuje Spółce tramwajowej 10-letni kredyt z 7 proc. rocznie. Gdyby rokowania doszły do skutku, z wiosną 1924 przystąpi Spółka tramwajowa do budowy linji Nr 2 od Rynku gł. do Łobzowa z pętlicą koło kościoła ks. Misjonarzy.

Po walnem zgromadzeniu rada zawiadowcza uchwaliła wnieść na miejską komisję tramwajową wniosek o podwyższenie cen biletów jazdy tramwajami. Według tego wniosku cena biletu wyniesie 4000 mk., urzędniczego, robotniczego i wojskowego 3000 mk., zaś dla dzieci 2000 mk. W przyszłym tygodniu zbierze się komisja tramwajowa celem rozpatrzenia nowej taryfy.

Zaznaczyć należy, że tramwaj krakowski istnieje już 41 lat, a to 18 lat konny, zaś 23 lat jako elektryczny.

Optymista

Spotkałem się wczoraj na plantacjach z pewnym literatem, czyli literatą, jak się mawiało we Lwowie. Człek to starej daty, bo nietylko się urodził, ale już srebrne gody z literaturą obchodził za czasów jeszcze przedpiastowskich, to jest, zanim Opatrzność uszczęśliwiła nas Piastowcami. Literat, a więc goły, gdyż honorarjum, jakie dziś bierze za wiersz druku, nie wystarcza mu na pół bułki, kiedy przed wojną każdy wiersz przynosił mu najmniej 10 centów, to znaczy tyleż bułek centowych. Nic do niego zatem stosuje się przysłowie: „Kogo Pan Bóg stworzy, tego nie umorzy". Przy życiu utrzymuje go jedynie nadzieja doczekania się emerytury literackiej, gdyż od lat czterech wszystkie rządy lewicowe, prawicowe, centrowe, koalicyjne, parlamentarne i jakie tam jeszcze były, uznawały za „święty obowiązek" przeprowadzić ustawę, zabezpieczającą starość „tym czcigodnym pracownikom, którzy w czasach niewoli budzili ducha, byli strażnikami ideałów narodowych, zasłużyli zatem na wdzięczność powszechną, a dziś znaleźli się w opłakanych stosunkach życiowych" („ipsissima verba", wygłoszone w Sejmie przez jednego z premjerów). Wprawdzie z tą samą nadzieją w otrzymanie emerytury umierali w nędzy Teodor Jeske-Choiński, Edward Lubowski, Zygmunt Sarnecki, Jan Grzegorzewski, Eugenja Żmijewska i ktoś tam jeszcze, ale tylko zazdrościć im można, bo wszakże mówi poeta: „bez kwiatów złudzeń życie nic nie warte".

Spotkanie się z tego rodzaju osobnikiem nie należy do przyjemności. Mniejsza już o ubóstwo, wyzierające z wyszarzanego ubrania, ale, jeżeli wszyscy emeryci wyrzekają (po większej części słusznie) na zawistne losy, to cóż dopiero spodziewać się można od kandydatów do nieistniejącej emerytury. Byłem więc pewny, że zostanę zmuszony do wysłuchania całej litanji narzekań na ciężkie czasy, na zdzierstwo, na drożyznę, na zanik uczuć ludzkich, na niedołęstwo rządzących i rządzonych, na upadek książki i na inne tym podobne przejawy doby obecnej.

Tymczasem mój „literata" ku wielkiemu mojemu zdziwieniu miał twarz wesołą, a na zapytanie: „Co u pana słychać?" — odpowiedział: „Chwała Bogu, jako tako"...

Z dalszej rozmowy dowiedziałem się, że mój „budziciel ducha, strażnik ideałów narodowych", jest... miljonerem.

A stało się to tak, według słów jego własnych: „Zimę, wie pan, ledwie przebyłem, nie miałem na węgle, więc marzłem i pisać w domu nie mogłem. Bibljotekę Jagiellońską nieźle opalają, tam więc chodziłem i trochę pisałem, zarabiałem. Przytem sprzedało się coś z gratów — przy odmawianiu zatem sobie wielu „konieczności" (ludzie za konieczność n. p. uważają masło, cukier), jakoś się przeżyło. Za to po zimie zabrałem się do roboty. Pisałem od rana do wieczora i co pan powie, nie zmieniając trybu życia, oszczędzając na każdym kroku, już w końcu czerwca dorobiłem się miljona... Wtym czasie spotkałem się z moim kolegą szkolnym, „obszarnikiem", który zaprosił mnie na wieś. Dwa miesiące żyłem u niego, jak w raju. Przypomniałem sobie, co to jest masło, mleko, śmietana, jak smakują jaj na twardo i na miękko, ba! zacne kurczęta kilkakrotnie uśmiechnęły się do mnie z półmiska. To mało: codzień przed obiadem kieliszek wódki, pysznej nalewki. Wiesz pan, że nigdy wielkiego pociągu do alkoholu nie miałem, więc też od dwóch lat, to jest od czasu, jak ministrowie skarbu luksus z niego zrobili, nie zafundowałem sobie ani kieliszka wódki, ani bombki piwa. Co prawda, cnota to z musu, ale zawsze cnota. Błogosławię więc ministrów skarbu, że mnie ucnotliwili i do zbawienia mego przyczynili się...

„No, przez te dwa miesiące coś się przecie napisało i wydrukowało, a że wydatków na utrzymanie nie było, więc znowu nieco w kieszeni zostało i dziś jestem już multimiljonerem, posiadam bowiem przeszło dwa miljony..."

— To znaczy — wtrąciłem — dobrze licząc, sto dawnych koron.

— Z pana to nieuleczalny pesymista. Co mnie obchodzą jakieś dawne korony. Mam dwa miljony — i basta!

— Więcej wydasz pan przez rok na samo golenie i strzyżenie...

— To też, jak pan widzi nie golę się, zapuściłem brodę, a do strzyżenia pożyczam sobie maszynki u znajomego... Gadajcie sobie, co chcecie, ale ta drożyzna, łaskawy panie, ma swe dobre strony: uczy oszczędności, wpływa dodatnio na zdrowie...

— Na zdrowie?

— Oczywiście. Naprzykład dawniej jeździłem czasem dorożką lub tramwajem, choć w Krakowie prawie wszędzie blisko — dziś wobec taksy tych wehikułów poprzestaję na własnych „samochodach". Pomijając oszczędność, mam i ruch, a ruch to wielki warunek zdrowia dla ludzi, siedzących przy biurku... A czy słyszał pan kiedy w ostatnich latach, aby kto z inteligencji zachorował z przejedzenia?... O alkoholu już wspominałem: drożyzna jego wstrzymuje wielu od picia tej trucizny...

— A mimo to, jak dowodzi statystyka, użycie alkoholu nie spadło, ale raczej wzrosło.

— To i dobrze. To dowód, że mamy coraz więcej ludzi bogatych i zamożnych. Słyszałem, że skromnie używający alkoholu, wydają na dzień 30.000, a nabycie t. zw. „małego szmerka" co najmniej 100.000 kosztuje. A takich, co mają na to, jest legjon. Oczywiście mowa tylko o wódce i piwie, bo wino miljonami pachnie... I jak się nie cieszyć, widząc takie dowody dobrobytu?...

Albo inny przykład. Codziennie, przechodząc kilka razy przez rynek, zauważyłem już przed rokiem prawie stały ogonek damski przy jednym ze sklepów hotelu Drezdeńskiego. Czytam szyld: cukierki i czekolada. Ścisk był taki, że fabrykant musiał na tymsamym rynku drugi sklep otworzyć, żeby się nasze anioły nie podusiły. Gdzie kto słyszał przed wojną o czemś podobnem? A toż funcik tych słodyczy kilkadziesiąt tysięcy kosztuje... Dobrobyt, panie łaskawy, rośnie, jak na drożdżach. Samemi tramwajami w Krakowie przejeżdżamy dziennie podobno około 400 miljonów. Za kilo winogron płacimy 75 tysięcy... (Dok. nast.).

Podwyższenie taryfy pocztowo-telegraficznej

Nowa podwyższona taryfa pocztowo-telegraficzna wchodzi w życie od 1 września br. z wyjątkiem opłat kwartalnych, co do których podwyżka stosowana będzie od 1 października. Opłaty za czasopisma, uiszczone do końca bieżącego kwartału (lipiec, sierpień, wrzesień) należy uważać za uiszczone należycie i nie wolno z tytułu podwyżki taryf pobierać żadnych opłat. Podwyższa się granicę podanej wartości listów wartościowych i paczek do 5 miljonów mk. Dopuszcza się przekazy pocztowe i telegraficzne do 5 miljonów mk. na jeden przekaz. Nowe opłaty telefoniczne obowiązują od 1 września br. z wyjątkiem opłat abonamentowych, które obowiązują od 1 września.

Według nowej taryfy list wagi 250 gramów w obrocie miejscowym i list wagi 20 gr. w obrocie zamiejscowym będą kosztowały 1000 mk., pocztówka 500 mk. Telegramy zwykłe za wyraz 1000 mk., najmniej jednak 10.000 mk., telegramy prasowe opłacane będą o 50 procent niżej. Adresy umówione w Warszawie i Łodzi 40.000 mk., w innych miastach 30.000 mk. kwartalnie. Opłata za rozmowę telefoniczną za jednostkę 3 minut w zależności od przestrzeni 3000, 6000, 9000 mk.

Od Administracji

Celem uregulowania nakładu, prosimy o możliwie najwcześniejsze odnowienie prenumeraty. Warunki prenumeraty zamieszczone są w nagłówku dziennika.

KRONIKA

Kraków, 30 sierpnia.

WYCIECZKI W KRAKOWIE. Wczoraj rano przybyła do Krakowa wycieczka francuska złożona z 74 osób, tj. studentów i studentek uniwersytetów, oraz szkół średnich z profesorami. W ciągu dnia wczorajszego uczestnicy wycieczki zwiedzili zabytki Krakowa i muzea w towarzystwie delegatów Stow. przyjaciół Francji, uniwersytetu, młodzieży akademickiej, Tow. nauczycieli szkół wyższych, średnich i kuratorjum krakowskiego. Dziś o godz. 11'30 przed południem goście francuscy przyjęci będą przez rektora Natansona w auli Uniw. Jag.

Druga bardzo liczna wycieczka, bo złożona z około 3000 robotników i robotnic z Wileńszczyzny, przybyła wczoraj rano do Krakowa. Wycieczka zwiedzała przez cały dzień nasze miasto.

ZWIĘKSZONY KONTYNGENT CUKRU NA WRZESIEŃ DLA KRAKOWA. Przed kilkoma dniami donosiliśmy, że prezydjum m. Krakowa zwróciło się do nadzwyczajnego komisarza dla zwalczania drożyzny z prośbą o zwiększenie miesięcznych kontyngentów cukru dla miasta z 10 wagonów na 11 wagonów. Jak się dowiadujemy, nadzwyczajny komisarz przychylił się do prośby magistratu krakowskiego i zarządził zwiększenie dostawy cukru dla Krakowa na wrzesień o 10.000 kilogramów.

O KREDYT NA MĄKĘ DLA PIEKARZY. — Cechy piekarzy krakowskich wznowiły akcję, zmierzającą do uzyskania od rządu znaczniejszych kredytów na zakupno mąki. Starania piekarzy idą w kierunku utworzenia przy pomocy subwencji rządowej, względnie zakładu kredytowego miast małopolskich, stałej kasy zapomogowej, z którejby członkowie cechów piekarzy mogli czerpać fundusze na zakupno większych ilości mąki.

PODWYŻSZENIE CENNIKA FRYZJERSKIEGO. Cech fryzjerów krakowskich podwyższył dotychczasowy cennik na roboty fryzjerskie o 100 procent. Obecnie w zakładach I klasy ogolenie kosztuje 10.000 mk., ostrzyżenie na pół długo 25.000 mk., zaś na tak zwanego jeża 30.000 mk. W zakładach II i III klasy ceny odpowiednio niższe. Ogromna ta podwyżka wpłynęła znacznie na obniżenie się frekwencji w zakładach fryzjerskich.

WYWÓZ JAJ Z KRAKOWA ZA GRANICĘ. Jak się dowiadujemy, przed kilku dniami firma jajczarska „Jakób Bernstein" w Krakowie otrzymała z Głównego Urzędu wywozu i przywozu w Warszawie zezwolenie na wywóz z Krakowa przez Gdańsk dla Anglji dwóch wagonów jaj. Według oświadczenia p. Bernsteina, złożonego w prezydjum m. Krakowa, otrzymał on ponadto z urzędu warszawskiego zezwolenie na wywóz dalszych 3 wagonów jaj z Krakowa za granice Polski. Zezwolenie wydane dla p. Bernsteina nosi podpis kierownika Głównego Urzędu wywozu p. Pelki z datą 22 sierpnia 1923, L. 2387-5. Równocześnie władze warszawskie wydają nakaz energicznej walki z drożyzną, a same pozwalają na masowy wywóz artykułów pierwszej potrzeby za granicę, co wywołuje brak tych produktów i drożyznę.

ZAMACHY SAMOBÓJCZE. Wczoraj wieczorem zawezwano pogotowie ratunkowe na ul. Straszewskiego 26, gdzie w zamiarze samobójczym szeregowiec pułku lotniczego S. W. wypił znaczną ilość jodyny. Po zastosowaniu środków przeciw zatruciu odwieziono desperata do szpitala załogi.

Również w zamiarze samobójczym niejaka Róża Dutte, zamieszkała przy ul. Starowiślnej l. 26 spożyła znaczną ilość żółci bydlęcej. Przewieziono ją do szpitala.

ARESZTOWANIE. Wczoraj aresztowano Wolfa Freilicha, przy którym znaleziono złote przedmioty, jak miniaturę ręki złotej i część kielicha. Nadto odebrano od Freilicha obrączki ślubne z napisami: „14/1 1918 Teodor Berlach", „E. F. 1913" „Julia" (napis ruski) 27/9 1908", „E. Gardes 29/6 1905 Ewa". Dalej 5 sznurów pereł, papierośnicę złotą i dwie srebrne.

Z kraju i ze świata

PANSTWOWA RADA SPOŻYWCZA. „Gazeta Warszawska" donosi: Minister spraw wewnętrznych zatwierdził listę członków państwowej rady spożywczej. Do rady wchodzi pięciu przedstawicieli organizacji konsumentów i pięciu fachowców ekonomistów.

W SPRAWIE ODZNACZEŃ „KRZYŻEM ZASŁUGI". „Rzeczpospolita" donosi, że minister spraw wewnętrznych udzielił wojewodom zezwolenia na przedstawianie ministerstwu wniosków o odznaczenie „Krzyżem zasługi". Wnioski składać można począwszy od dnia 1 września b. r. w formie, przyjętej przy wnioskach o nadanie orderu „Odrodzenia Polski".

USTAWY SAMORZĄDOWE. Opracowane przez rząd poprzedni ustawy samorządowe zostały, jak wiadomo, wycofane z Sejmu i ponownie poddane przeróbce w myśl zasad, przyjętych przez komisję do reformy administracji. Obecnie ministerstwo spraw wewnętrznych ukończyło pracę nad tem i projekty ustaw o samorządzie wojewódzkim, samorządzie powiatowym i samorządzie gminnym, wspólne dla całej Rzeczypospolitej, a więc stanowiące doniosły krok ku unifikacji, wejdą na jedno z najbliższych posiedzeń rady ministrów, do Sejmu zaś wniesione będą przed otwarciem sesji jesiennej.

NA CELE HUMANITARNE. Z Warszawy donoszą: Uczestnicy rumuńskiej wycieczki parlamentarzystów, którzy bawili w Polsce, złożyli na ręce posła rumuńskiego w Warszawie p. Florescu sumę 12.000 lei na cele humanitarne polskie dla wyrażenia swojej wdzięczności za serdeczne przyjęcie, jakie im zgotowano podczas ich pobytu w Polsce. Poseł Florescu zmieniwszy ową sumę na kwotę 12 miljonów 600.000 marek polskich, złożył ją na ręce komitetu opieki nad sierotami po poległych uczestnikach wojny.

WYCIECZKA DZIENNIKARSKA NA GÓRNY SLĄSK. Syndykat dziennikarzy warsz. w porozumieniu ze Związkiem prasy prowincjonalnej urządza w drugiej połowie września wycieczkę informacyjną na Górny Śląsk. W programie wycieczki są konferencje z władzami i organizacjami miejscowemi, zwiedzanie fabryk, kopalń i urządzeń rolniczych w Chorzewie, Królewskiej Hucie, Hucie Laury i Liguszy.

Wycieczkę dziennikarską przyjmować będą miejscowe czynniki w Katowicach, Wilczym Dole i Rybniku.

Okres trwania wycieczki ustalono na 5—6 dni. W projekcie jest jeszcze rozszerzenie programu na Cieszyn, Jastrząb i Wisłę. W wycieczce uczestniczyć mogą zawodowi dziennikarze z żonami, ewentualnie starszemi dziećmi. Przejazd bezpłatny. — Koszta ogólne organizacyjne obliczono na 50.000 Mkp. od osoby. Nadto trzeba wziąć w rachubę drobne wydatki indywidualne, jak śniadania ranne, kawiarnie i t. d. Obywatelstwo miejscowe usilnie prosi o udział w wycieczce pp. posłów sejmowych.

Liczba uczestników ograniczona. Zgłoszenia będą przyjmowane przez wszystkie redakcje dzienników od dnia 15 września 1923 roku. — Można także zgłaszać udział wprost do Związku prasy prowincjonalnej, Krakowskie 60, Tel. 9451.

ODNAWIANIE AMFITEATRU W ŁAZIENKACH. W amfiteatrze łazienkowskim odnawia się obecnie rzeźby figuralne, na razie w narzucie, w przyszłości jednak mają one posłużyć jako modele dla wykonania w kamieniu. Dotychczas gotowe są 4 figury. Reszta, to jest 10 figur odbudowana będzie w ciągu b. r. Prace prowadzą rzeźbiarze: Biernacki, Jakubowski i inni.

WYDALANIE OPTANTÓW. Z Poznania donoszą: Za wydalenie z obszaru państwa niemieckiego optanta na rzecz Polski, Kwaśniewskiego, wydalił wojewoda tytułem represji dwóch optantów na rzez Niemiec w obrębie województwa. Jednym z wydalonych jest dr Biedermann z Bydgoszczy, któremu jako ostateczny termin oznaczono dzień 1 września. Dr Biedermann był bibljotekarzem w bibljotece miejskiej w Bydgoszczy.

STRAJKI W POZNANIU. Z Poznania donoszą, że w ubiegły wtorek wybuchł tam strajk zawodów: instalacyjnego, blacharskiego i centralnego ogrzewania. Powodem jest fakt, że pracodawcy nie wypłacili im 63 procent, uchwalonego przez Komisję statystyczną od dnia 16 bm., lecz od dnia 23 bm.

WYKRYCIE LITERATURY KOMUNISTYCZNEJ W ŁODZI. Łódzki „Kurjer Wieczorny" donosi: Onegdajszej nocy organa policji dokonały rewizji w Związku metalowym przy ulicy Dzielnej 50, która dała nadspodziewane wyniki.

Znaleziono 4 pudy literatury o treści komunistycznej, oraz cały szereg dowodów, stwierdzających działalność antipaństwową.

W związku z tem dokonano rewizji w mieszkaniu przewodniczącego i sekretarza rzeczonego Związku, niejakiego Henryka Marksa, którego aresztowano. Henryk Marks znany jest policji, jako wybitny działacz komunistyczny, który kilkakrotnie odsiadywał więzienie i był internowany w Dąbiu w czasie inwazji bolszewickiej.

WAGONY GDAŃSKIE. Z Gdańska donoszą, że została wreszcie uregulowana sprawa napisów na wagonach kolejowych, przydzielonych Radzie portu. Dotychczas nosiły one napis niemiecki: „Freie Stadt Danzig". Podczas remontu w polskich warsztatach uskutecznionego, napisy te zmieniono. Będą one brzmiały: „P. K. P. Hafen Danzig".

WSTRZYMANIE OSADNICTWA WOJSKOWEGO. W związku z uchwałą sejmową, wzywającą rząd do niezajmowania pod osadnictwo wojskowe nowych terenów na zasadzie ustawy z dnia 17 listopada 1920, zarządziło ministerstwo spraw wojskowych: likwidację referatów osad żołn. przy dow. okr. korpusowych z dn. 1 września 1923 r. Od dnia 15 sierpnia br. znajdują się referaty powyższe w stanie likwidacji, przygotowują akta do oddania wydziałowi osad żołn. M. S. W. i nie będą udzielać żadnych informacyj stronom zainteresowanym.

Po 1 września 1923 r. wszystkie sprawy związane z nadziałem ziemi wojew. wsch. w myśl ustawy sejmowej z dnia 17 grudnia 1920 r., „O nadaniu ziemi żołnierzom W. P." załatwiać będzie bezpośrednio Wydział osad żołn. M. S. Wojsk., Warszawa, ul. Bugaj 2.

Ze względu na to, że dotychczas przyjęty zapas ziemi pod osadnictwo wojskowe został już wyczerpany i rozdysponowany, przeto do czasu uzgodnienia ustaw z dnia 15 lipca 1920 i 17 grudnia 1920 r. M. S. Wojsk. nie będzie z braku ziemi dokonywało nowych zatwierdzeń. Wszelkie interwencje w tej sprawie pozostaną bez skutku. O wznowieniu nadawania ziemi żołnierzom na zasadzie ustawy z dnia 17 grudnia 1920 r. będzie ogłoszone w prasie.

MIĘDZYNARODOWY KONGRES NAUCZYCIELSKI. Z Pragi donoszą: W międzynarodowym kongresie nauczycieli szkół średnich bierze udział 35 Francuzów, 22 Jugosławian, 8 Belgów, 5 Polaków, 4 Anglików, 3 Norwegów, oprócz tego w kongresie uczestniczą przedstawiciele Hiszpanji, Szwecji, Turcji, Łotwy i Estonji. Pierwsze posiedzenie odbyło się pod przewodnictwem Francuza Bellettoʼa.

W uroczystem otwarciu międzynarodowego szkolnictwa średniego wzięli udział przedstawiciele rządu czesko-słowackiego, korpusu dyplomatycznego oraz wielu profesorów szkół wyższych. Na wstępie odczytano pismo prezydenta Masaryka do kongresu z życzeniami owocnej pracy, poczem nastąpiły przemówienia delegatów poszczególnych państw. W imieniu Polski przemawiał p. Kwiatkowski.

KWIATEK BIUROKRATYCZNY. Z Sosnowca donoszą: Zarząd okręgowy lasów państwowych w Radomiu w dniu 7 maja br. nadesłał do województwa kieleckiego pismo, w którem prosi o zawiadomienie ludności, że w b. r. za prawo zbierania w lasach państwowych grzybów, malin, poziomek, trześni, orzechów i jagód będzie pobierana opłata w wysokości 12.000 mk. za cały sezon od każdej osoby niezależnie od wieku. Województwo odpis tego pisma przesłało do starostw w dniu 25 lipca br. (!) Nie wiemy, co zrobiły z poleceniem zarządu okręgowego inne starostwa, co się zaś tyczy starostwa będzińskiego to rozesłało ono magistratom i gminom pismo powyższe dopiero 16 sierpnia br., wobec czego papier zarządu okręgowego wędrował po rozmaitych urzędach przeszło 3 miesiące a na miejsce przeznaczenia znalazł się właśnie wtedy, gdy się już sezon skończył i jagody, maliny, oraz poziomki dawno zostały zjedzone lub spoczywają w słoikach do konfitur.

MILJON BEZDOMNYCH DZIECI NA UKRAINIE. Korespondent „Gazety Lwowskiej" z pogranicza polsko-sowieckiego donosi, że ilość bezdomnych dzieci nie mających żadnej opieki, dosięgła na obszarze Ukrainy sowieckiej 1 miljona 56 tysięcy 290 osób. Jest to liczba dzieci zarejestrowanych, faktycznie zaś ilość bezdomnych dzieci dochodzi do kilku miljonów. Z liczby tej tylko 14 tysięcy korzysta z pewnej pomocy rozmaitych sowieckich organizacyj, reszta zaś, to jest 86% pozbawiona jest wszelkiej opieki. Wśród dzieci tych szerzą się przestępstwa i choroby.

JEN. OTTON VON JAEGER SKAZANY NA SMIERĆ. Dzienniki paryskie donoszą, że sąd wojenny w Nancy zasądził niemieckiego jenerała Ottona von Jager, komendanta IX bawarskiej brygady piechoty, za podpalania i akty gwałtu zaocznie na karę śmierci.

PROGNOZA NA CZWARTEK. Przeważnie pogodnie, w Polsce północnej pochmurno, ciepłej, słabe wiatry południowe lub lokalne.

DALSZE CEGIEŁKI WAWELSKIE ufundowali: 5400-5401 Zjazd uczniów I szkoły realnej; 5402 Pamięci Adama i Marji Linków; 5403 Adwokaci w Wadowicach; 5404-5405 Bank Komercjalny w Krakowie; 5406 Zjazd uczniów gimn. w N. Sączu; 5407 Oficerowie intend. O. K. I.; 5408 3 pułk p. w Zamościu; 5409 Stanisław Grabowski, Wilno, 5410-5411 Urzędnicy kooperatywy roln. w Katowicach, wpłacając po 500.000 mk. za każdą cegiełkę.

PAŃSTWOWE KURSY NAUCZYCIELSKIE (PEDAGOGJUM) W KRAKOWIE. Wpisy na studjum roczne i dwuletnie odbędą się dnia 30 i 31 sierpnia od godz. 10—1 w kancelarji zakładu (ul. św. Marka 34, parter). O przyjęcie na studjum roczne można jeszcze wnosić podania, zaopatrzone w metrykę, świadectwo ukończenia szkoły średniej (matura) i świadectwo zdrowia. Rok szkolny rozpocznie się dnia 1 września.

TEATRY KRAKOWSKIE.

Z TEATRU „BAGATELA". Wobec niebywałego powodzenia, jakim się cieszą występy znakomitych gości warszawskich, „Kochanek od serca" utrzymuje się na afiszu do końca bieżącego tygodnia w mistrzowskiem wykonaniu artystki teatru Polskiego p. Marji Przybyłko-Potockiej i jej niezrównanych partnerów pp. Jerzego Leszczyńskiego i Wiktora Biegańskiego.

W nadchodzącą niedzielę odbędą się w „Bagateli" dwa przedstawienia: po południu o godz. 4'30 po cenach zniżonych i wieczorem o godz. 8'30 po cenach zwykłych; na obydwóch przedstawieniach odegrany będzie po raz ostatni „Kochanek od serca".

REPERTUARY:

TEATR OPERA I OPERETKA.

Piątek, 31 bm.: „Cyrulik sewilski".

TEATR „BAGATELA".

Czwartek, 30 bm.: „Kochanek od serca".
Piątek, 31 bm.: „Kochanek od serca".
Sobota, 1 września: „Kochanek od serca".
Niedziela, 2 września po poł.: „Kochanek od serca"; wieczorem: „Kochanek od serca".

Wiadomości naukowe, artystyczne i literackie

— **WŁADYSŁW KŁOSIŃSKI:** Pierwszy rok nauki szkolnej. Przewodnik metodyczny. Warszawa—Kraków, 1923. Wydanie drugie zmienione i uzupełnione.

Tom, imponujący rozmiarami o 320 stronicach druku, zdumiewa zarazem bogactwem treści. Dostosowany do postulatów nowoczesnej pedagogiki, oraz wprowadzający nową metodę dźwiękową w nauce czytania, opiera się na „Elementarzu i rachunkach", ułożonych przez autora przewodnika. W swej bogatej treści obejmuje przewodnik literaturę przedmiotu, a więc prace o organizacji i o celach szkoły, o prowadzeniu nauki w pierwszym roku w szkole powszechnej, dalej książki o nauce rzeczy ojczystych, o metodyce nauki czytania, pisania, rachunków, śpiewu, gimnastyki i pracy ręcznej. Właściwy materjał „Przewodnika" dzieli się na część ogólną i szczegółową. Ogólna część omawia zwięźle zagadnienia wychowawcze i metodykę przedmiotów naukowych; część szczegółową najdokładniej omawia treść lekcji, którą ma nauczyciel z dziećmi przerobić dzień po dniu, tydzień po tygodniu.

Krytyczne omówienie „Przewodnika" należy do pism fachowych. Tutaj podkreślić można tylko dwa momenty: Znaczenie przewodnika zwłaszcza

dla początkującego nauczyciela i „charakter uczuciowy“ stosunku pomiędzy wychowawcą a dzieckiem. Autor wyświadczył wprost dobrodziejstwo nauczycielom początkującym; ile nieraz bezradności, ile zawodów u tych nauczycieli.

W przewodniku p. Kłosińskiego omówiona jest najdokładniej owa „pierwsza lekcja“, tak ważna i dla nauczyciela i dla dzieci; z jakim niepokojem wyczekują jej maleństwa 6-letnie, wprowadzone do szkoły i oderwane od rodzinnej atmosfery. — I właśnie w przeprowadzeniu tej wstępnej lekcji występuje cały artyzm autora, jako pedagoga-psychologa; ile ciepła serdecznego, jaki miękki ton w stosunku do dziecka! Nauczyciel, który oprze się na „Przewodniku“ W. Kłosińskiego, spełni chlubnie swoje zadanie. Autor wzbogacił swoją pracą nietylko literaturę fachową, ale spełnił piękny czyn obywatelski. Należy mu się za to niepodzielne uznanie i wdzięczność.

— **SKOROWIDZ ADRESÓW TELEGRAFICZNYCH.** W ostanich dniach opuścił prasę Skorowidz adresów telegraficznych Rzeczypospolitej polskiej, wydany przez Spółkę akcyjną wydawniczą przy poparciu i na podstawie źródeł urzędowych ministerstwa poczt i telegrafów.

Pożyteczne to wydawnictwo składa się z dwóch części, z których jedna zawiera alfabetyczny wykaz skróconych adresów telegraficznych wszystkich firm, zarejestrowanych w państwowych urzędach pocztowo-telegraficznych Rzeczypospolitej polskiej ,część druga zawiera wykaz alfabetyczny wszystkich firm. Skorowidz zredagowany jest starannie i zastępuje doskonale księgę adresową.

Listy z kraju

(Koresp. wł. „N. Ref.“).

Nowy Sącz, 28 sierpnia.

(Przyjazd marszałka Piłsudskiego. — Stagnacja w ruchu handlowym. — Komisja oszczędnościowa. — Z ruchu teatralnego. — Zawody footballowe).

Z okazji poświęcenia sztandaru Koła miejscowego Związku inwalidów spodziewany jest przyjazd marszałka Piłsudskiego do Nowego Sącza w dniu 9 września, dokąd przybędzie on z Tarnowa, uproszony przez b. legjonistów.

Na program składać się będą: O godzinie 9 rano poświęcenie sztandaru w kościele parafjalnym, w południe zbiórka inwalidów i b. legjonistów przed lokalem Koła miejscowego Związku, celem złożenia hołdu przybyłemu marszałkowi, wieczorem przyjęcie uroczyste w lokalu własnym.

W mieście odczuwać się daje wielka stagnacja w handlu. Powodem zastoju i wstrzymania się od transakcyj hurtownych, jakoteż od zakupów detajlicznych jest brak gotówki w sferach kupieckich, powstały wskutek ciągłej dewaluacji pieniądza. Notoryczny brak gotówki, spowodowany także poniekąd magazynowaniem pieniędzy w obcej walucie przez sfery zwłaszcza włościańskie, przyczynił się do opustoszenia kas w oddziałach PKKP. ,tak, że zachodzi możliwość niedokonywania wypłat urzędniczych, przypadających na dzień 1 września b. r. Wskazane byłoby zasilanie wczas tutejszego oddziału PKKP odpowiednim zapasem pieniędzy z Warszawy, celem uniknięcia braku w dniu wypłaty.

W ubiegłym tygodniu przybyła do naszego grodu działająca z ramienia komisarza oszczędnościowego komisja lotna, celem dokonania wglądu w prosperowanie przedsiębiorstw państwowych. — W szczególności zwiedzały organa komisji warsztaty kolejowe, oraz magazyn zasobów. Po jednodniowym pobycie komisja opuściła Nowy Sącz, udając się do innych pobliskich miejscowości, w których znajdują się zakłady państwowe użyteczności publicznej.

W piątek, 24 bm., zespół operetkowy z Warszawy, złożony ze znanych artystów, jak: Ordonówna, Znicz, Mirski, Bodo i Lawiński, bawił tutejszą publiczność przez kilka godzin wieczornych w szczelnie wypełnionej sali „Sokoła“

Na dzień 3 września b. r. zapowiedział swój występ znany wodewilista, Stefan Turski, z własnym repertoarem w sali „Sokoła“.

W dniu 15 września rozpoczyna się nowy sezon teatralny miejscowego Towarzystwa dramatycznego, przyczem repertoar dostosowany będzie do wymagań publiczności wielkomiejskiej. Możeby dyrekcja już zawczasu pomyślała o przymusowej garderobie dla zwiedzających teatr

Na boisku „Sandecji“ odbyły się dnia 26 bm. zawody rewanżowe w piłkę nożną między „Reprezentacją“ ze Starego Sącza a K. S. „Sandecją II.“. Zawody przez cały czas dały przewagę „Sandecji“. Wynik 1:0 na korzyść „Sandecji“, oraz 6:0 (kornery). Najlepszym był bramkarz z „Reprezentacji“.

Międzynarodowa konferencja Tow. Czerwonego Krzyża

W dniach od 28 sierpnia do 1 września br. odbędzie się w Genewie międzynarodowa konferencja towarzystw Czerwonego Krzyża. — Udział zgłosiło już przeszło 40 towarzystw Czerwonego Krzyża oraz większość rządów. Pozatem komitet międzynarodowy towarzystwa zaprosił pewną ilość osób, interesujących się zadaniami Towarzystwa Czerwonego Krzyża, oraz szereg osób prywatnych i organizacyj publicznych, których cele zbliżone są do zadań Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Stolica Apostolska reprezentowana będzie przez nuncjusza apostolskiego w Bernie Msgr. Magniole. Delegatów swoich przyślą następujące instytucje: Wszechświatowe Zjednoczenie Związków Chrześcijańskich, Wszechświatowa żydowska konferencja pomocy, Liga Towarzystw Czerwonego Krzyża, zakon maltański, Liga Narodów, Międzynarodowe Biuro Pracy, Międzynarodowy Związek pomocy dzieciom itd.

Najważniejszą sprawą, poza ogólnem sprawozdaniem z działalności miedzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża, będą obrady nad projektem międzynarodowej konwencji, dotyczącej traktowania cywilnych internowanych, ewakuowanych i uciekinierów z czasów wojny. Projekt ten przedstawi dr Ferier, członek międzynarodowego komitetu Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Dalej przedmiotem dyskusji będzie projekt międzynarodowej akcji **pomocy narodom**, dotkniętym klęskami, który przedstawi senator Ciraolo, wreszcie organizacja międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża. Poszczególne towarzystwa Czerwonego Krzyża przedstawią sprawozdanie ogólne o swojej działalności. Pozatem konferencja wysłucha raportów o wykonaniu zadań poruczonych międzynarodowemu komitetowi Czerwonego Krzyża przez konferencję a dotyczących rewizji konwencji genewskiej z r. 1916, opracowania kodeksu jeńców wojennych.

Prace 11-tej konferencji międzynarodowego Towarzystwa Czerwonego Krzyża przyczynią się niewątpliwie zgodnie z celami, którymi służyło towarzystwo od lat 60-ciu do zbliżenia ludzi pracujących dla dobra powszechnego na terenie powszechnego miłosierdzia.

Stosunki polityczne w Turcji

„L'Information“ w obszernej korespondencji z Turcji daje obraz obecnych stosunków politycznych w Turcji i najbliższych planów Kemala paszy na przyszłość. Skład nowego Zgromadzenia Narodowego **gwarantuje Kemalowi paszy i rządowi olbrzymią większość, niemal że jednomyślność wśród posłów.** Zgromadzenie składa się z 41 wojskowych, 42 urzędników, 13 profesorów, 13 lekarzy, 7 dziennikarzy, 28 adwokatów, 20 duchownych, oraz 50 rolników i kupców. Wszyscy ci posłowie pokładają zaufanie w Kemalu paszy, który ze swej strony jest bardzo zadowolony z wyniku wyborów, osiągnął bowiem dwa cele, które sobie postawił: Zdobył większość posłuszną swej osobie i wprowadził do parlamentu ludzi wykształconych i kompetentnych.

W mowie inauguracyjnej Kemal pasza oświadczył między innemi:

„Naród turecki dzierży losy swe we własnych rękach. Cały świat spogląda na Turcję z zaciekawieniem, pragnąc widzieć, w jaki sposób wykorzysta ona owoce swego zwycięstwa. Uwolniliśmy się od nieznośnego ciężaru kapitulacji, które leżąc ciężkiem brzemieniem na naszych barkach, nie pozwoliły nam podnieść głowy do góry. Uwolniliśmy się od szkodliwych wpływów sultanatu. Przed Turcją stoją obecnie dwa najważniejsze zadania: opieka nad 100.000 obywateli tureckich, którzy przybyli z Europy do Azji i którym trzeba dać pracę i zabezpieczyć dach nad głową, oraz odbudowa zniszczonych terenów przez wojnę. Naród turecki, który posiada tak wiele zalet wojskowych, jak odwaga, wytrzymałość i dyscyplina, nie odznacza się zbytniemi w dziedzinie organizacji i techniki rządzenia. Ludzie, którzy stoją na czele rządu, będą się starali wydobyć z obywateli maximum wysiłku dla dobra państwa“.

Kemal pasza oświadczył następnie w wywiadzie, udzielonym dziennikarzom: „Nie należy sobie wyobrażać, że stosunki pokojowe są utrwalone na zawsze. Turcji zagraża niebezpieczeństwo ze strony Rosji bacznie wpatrzonej w wypadki, rozgrywające się w Turcji i dla której traktat lozański jest rozczarowaniem. W Turcji silnéj i rozwijającej się, Rosja zawsze widzieć będzie niebezpieczeństwo i groźbę. Teraz agenci rządu sowieckiego po Azji Mniejszej sieją propagandę pozornie w celach rewolucyjnych, w istocie politycznych. Turcja musi zdobywać sił tak szybko, dopóki Rosja jest niezdolną do ofensywy. Musimy pracować szybko i dobrze“.

Wymordowanie włoskiej komisji granicznej w Albanji

Ateny, 29 sierpnia (PAT). Na drodze między Janiną a Santiquaranta nieznani złoczyńcy **zamordowali członków delegacji włoskiej w komisji delimitacyjnej Albanji: jenerała Telini, lekarza Scorti i porucznika Conati.** Woźnica i tłumacz delegacji zostali również zabici. Rząd grecki wyraził niezwłocznie ubolewanie posłowi włoskiemu w Atenach.

Rzym, 29 sierpnia (PAT). Z kół oficjalnych nadchodzi **potwierdzenie wiadomości** o wymordowaniu włoskiej komisji granicznej w Albanji. Wszyscy członkowie komisji zostali zamordowani podczas noclegu w greckiej wiosce pod Koricą.

ZAMORDOWANIE DELEGATÓW ZBRODNIĄ POLITYCZNĄ.

Rzym, 29 sierpnia (PAT). Sekretarz generalny międzysojuszniczej komisji wojskowej do ustalenia granicy grecko-albańskiej, kapitan armji francuskiej de l'Imperani wysłał do **konferencji ambasadorów** następującą depeszę: Zbrodnia na osobach jen. Tellini, lekarza majora Corti, porucznika Borucini, szofera Farnetti i tłumacza Craveri, dokonana została dnia 27 bm. o godz. 9 na drodze z Janiny do Santiquaranta, w pobliżu wzgórza 407, na którem znajduje się pograniczny posterunek grecki w miejscu, gdzie droga przechodzi przez wąski las.

W kilka minut po przejeździe delegata albańskiego, który jechał przed delegacją włoską, zauważono **na drodze zwalone drzewo,** co zmusiło automobil, wiozący misję włoską, do zwolnienia biegu, a następnie do zatrzymania się. **Wówczas rozległy się strzały.** Sąsiedni posterunek grecki słyszał 30—40 strzałów. Lekarz-major Corti został zabity w wozie, czterej inni pasażerowie wysiedli z automobilów, lecz zanim uszli kilka kroków, **padli ugodzeni strzałami.** Gen. Tellini zdołał przebyć jeszcze około 20 metrów. Ciało jego znaleziono w przydrożnym rowie. Grecki pułkownik Botradis, który jechał w pewnej odległości za delegacją włoską, przybył na miejsce, gdy już wszystko było skończone i napastnicy uciekli. Wobec trudności komunikacji dopiero wieczorem przybyli na miejsce z Janiny przedstawiciele władz i lekarze. Zamordowanych nie ograbiono, co dowodzi, że **ma się tu do czynienia ze zbrodnią polityczną.** Śledztwo nie dało dotąd żadnych rezultatów.

PRASA WŁOSKA DOMAGA SIĘ OSTREGO WYSTĄPIENIA PRZECIWKO RZĄDOWI GRECKIEMU.

Wiedeń, 29 sierpnia (PAT). „Neue Freie Presse“ donosi: W kołach urzędowych włoskich zachowują ścisłe milczenie **co do zarządzeń,** jakie mają być powzięte z powodu wymordowania włoskiej misji granicznej.

Dzienniki przypominają, że flota włoska z powodu manewrów jest w pogotowiu, **domagają się bardzo ostrego wystąpienia przeciwko rządowi greckiemu, który nazywają bezpośrednim sprawcą rzezi.** Urzędowo potwierdzają, że wymordowanie włoskiej misji **nastąpiło na terytorjum greckiem.** W Medjolanie i we Florencji odbyły się wczoraj **antigreckie demonstracje.**

Rzym, 29 sierpnia (PAT). Zamordowanie 5 członków delegacji włoskiej w Albanji wywołało we włoskiej opinji publicznej **przygnębiające wrażenie.** Rząd albański przesłał niezwłocznie premjerowi Mussoliniemu **kondolencję.** Ze wszystkich stron nadchodzą wyrazy ubolewania. W Medjolanie, Florencji i innych większych miastach odbyły się **imponujące manifestacje żałobne.**

Sprawa Rjeki

Wiedeń, 29 sierpnia (AW). Jak donosi „Neue Freie Presse“ z Rzymu, w tamtejszych kołach politycznych zaznacza się przekonanie, że **dojdzie do skutku** w przeciągu wyznaczonego przez Włochy terminu **kompromis w sprawie Fiume.** Kierownik delegacji jugosłowiańskiej dr Rybar miał zażądać kilku **formalnych zmian we włoskich propozycjach.** Czyniąc zadość temu, ustalono ze strony włoskiej ostateczne propozycje.

Według włoskiego punktu widzenia, komisji parytetycznej ma się powierzyć **utworzenie rządu autonomicznego Rjeki, a na Włochy przenieść administrację.** Jakkolwiek rząd włoski sprawowałby w Rjece tylko prowizorycznie administrację, ma to trwać jednak przez dłuższy czas. Właściwy port w Rjece łącznie z portem Baressa i Deltą miałby być zarządzany **przez wspólne konsorcjum na przeciąg 99 lat.** W związku z temi propozycjami odbędzie się pełne posiedzenie obu delegacyj, na którem zapadnie decydujące postanowienie w sprawie Rjeki.

Rzym, 29 sierpnia (AW). Poselstwo jugosłowiańskie komunikuje z polecenia swojego rządu, że **Jugosławja życzy sobie gorąco szybkiego zakończenia** rokowań w sprawie Rjeki. — Równocześnie zaprzecza temu, jakoby dążyła do zyskania tylko na czasie.

Nieprzychylne stanowisko prasy włoskiej wobec Benesza

Rzym, 29 sierpnia. (PAT). Prasa jest dziwnie nieprzychylnie usposobiona dla Benesza, co jest niezwykłym zjawiskiem wobec wizyty oficjalnej. „Messagero“ pisze, że Włochy **nie mogą zgodzić się na politykę Czechosłowacji w stosunku do Węgier,** rujnującą równowagę środkowej Europy. Na utrzymaniu tej równowagi Włochom stanowczo zależy. „Idea Nationale“ zupełnie wyraźnie **wzywa małą ententę, aby zaprzestała dotychczasowej polityki.** Inne pisma podkreślają, że nie może być mowy o tem, aby Benesz **uzurpował sobie prawo do odgrywania roli pośrednika między Włochami a Jugosławją w sprawie Fiume.** Jestto sprawa dotycząca tylko królestwa S. H. S. i Włochy.

Należy podkreślić rażący kontrast zachowania się prasy względem Benesza do jej zachowania się wobec przyjazdu polskiego ministra spraw zagranicznych do Medjolanu, kiedy ani jeden głos nieprzychylny dla Polski nie odezwał się.

ŚWIATOWA KONFERENCJA POKOJOWA.

Londyn, 29 sierpnia (PAT). „Times“ donosi z Waszyngtonu, że zmarły prezydent **Harding** miał zamiar na przyszły rok **zwołać światową konferencję pokojową.** W kołach urzędowych Waszyngtonu wyrażają przekonanie, że prezydent Coolidge, który kontynuuje politykę Hardinga, **podtrzyma także i ten jego zamiar.**

ROBOTNICY NIEMIECCY SKŁONNI SĄ ZAPRZESTAĆ BIERNEGO OPORU.

Berlin, 29 sierpnia. (PAT) Tom Shav, sekretarz socjalistycznej międzynarodówki robotniczej w sprawozdaniu z podróży swojej do zagłębia Ruhry zaznacza, że związki zawodowe zagłębia Ruhry **gotowe są pod pewnymi warunkami zaprzestać biernego oporu.** W związku z tem pisze „Sozial-Demokratischer Parlaments-Courrier“: Robotnicy niemieccy, a wraz z nimi cała ludność zagłębia Ruhry **gotowi są zaniechać biernego oporu, o ile Francja pozwoli na powrót wydalonych i wypuści na wolność uwięzionych mieszkańców zagłębia Ruhry.**

Różne wiadomości polityczne

POLSKI KOMITET WYBORCZY W GDAŃSKU. W Gdańsku utworzył się polski centralny komitet wyborczy dla przygotowania wyboru dla Gdańska ciał ustawodawczych. Wybory mają się odbyć w listopadzie.

OPODATKOWANIE CUDZOZIEMCÓW WE FRANCJI. Deputowany do francuskiej Izby posłów Toitinger, przedłożył ministrowi finansów projekt ustawy, na mocy której musiałby każdy cudzoziemiec, zatrzymujący się we Francji dłużej niż dni 8, zapłacić „gospodarczy podatek wyrównawczy“ w kwocie 1000 franków i po 200 franków od każdego członka rodziny.

Jako uzasadnienie swego projektu przytoczył poseł Toitinger fakta, że nigdy jeszcze nie bawiło we Francji tylu cudzoziemców, co obecnie, że nigdy tam życie nie było tak drogie, jak teraz i że nigdy jeszcze frank nie stał tak nisko, jak w czasach ostatnich.

ROCZNICA MARSZU NA RZYM. Centrala organizacji faszystycznej zarządziła, aby w dniu 30 października, jako rocznicy marszu na Rzym, krążyło nad miastem 500 aeroplanów, celem upamiętnienia chwili wyzwolenia Włoch. Równocześnie jednak będzie to najlepszy rodzaj propagandy na rzecz rozwoju lotnictwa.

WYBORY W IRLANDJI. Onegdaj rozpoczęły się wybory do Dail Sireann w Irlandji. Ze względu na dość skomplikowany system wyborczy, rezultat zostanie ogłoszony dopiero po upływie kilku dni. W dniu wczorajszym udał się prezydent Cosgrave do Genewy, aby wziąć udział w obradach Ligi narodów.

NIEMIECKIE SAMOLOTY. Prasa szwedzka donosi, że jedno z szwedzkich towarzystw akcyjnych zakupiło w Niemczech około 600 aeroplanów z których 60 zdołało już odsprzedać sowietom. Obecnie toczą się rokowania w sprawie sprzedaży dalszych maszyn.

PIENIĄDZE METALOWE W AUSTRJI. Rząd austrjacki przystępuje obecnie do wydania pieniędzy metalowych na ogólną sumę 130 miljardów koron. Aby uniknąć powiększenia obiegu banknotów, będą papierowe pieniądze wycofywane w miarę emisji monet. Monety będą wydane w wysokości 100, 1000 i 5000 koron. Poza tem przystąpił rząd austrjacki do prac przygotowawczych nad wprowadzeniem nowej waluty.

Podatek dochodowy od uposażeń służbowych

W sprawie dokonywania potrąceń podatku dochodowego przy wypłacie uposażeń służbowych, emerytur i wynagrodzeń za najemną pracę, ministerstwo skarbu zarządziło, by, począwszy od 1-go września do końca roku 1923 ustalano stopę procentową podatku w ten sposób, że w stosunku rocznym oblicza się tylko tę wysokość uposażenia, która przypadała do wypłaty w dniu 1 sierpnia b. r., względnie, o ile chodzi o pracowników, pobierających wynagrodzenie z dołu, w dniu 31 lipca b. r., pozostałą zaś wysokość przyjmowano, jako wynagrodzenie jednorazowe.

Ewentualny procentowy dodatek drożyźniany, wypłacany oddzielnie w ciągu miesiąca już po dokonaniu wypłaty poborów, należy traktować, jako wynagrodzenie samoistne, od którego należy potrącać podatek według stopy procentowej, przypadającej od tego wynagrodzenia samoistnego, obliczonego w stosunku rocznym. Zasada ta ma zastosowanie również przy obliczaniu podatku w razie wypłat dodatków drożyźnianych, w ciągu miesiąca sierpnia b. r.

Przykład: Pracownikowi, którego perjodyczne wynagrodzenie miesięczne, wypłacone w dniu 1 sierpnia b. r. wynosiło 2,000.000 Mkp., wypłaca się według tejże kategorji płacy w dniu 1 września b. r. wynagrodzenie miesięczne w wysokości 3,000.000 Mkp. Ustalenie stopy procentowej będzie następujące:

Perjodyczne wynagrodzenie miesięczne według wymiaru z miesiąca sierpnia w wysokości 2.000.000 Mkp., obliczone w stosunku rocznym, wynosi 24,000.000 Mkp., pozostaje jako wynagrodzenie jednorazowe 1,000.000 Mkp., razem: 25,000.000 Mkp.

Stopa procentowa rocznego dochodu 25,000.000 Mkp. według skali obowiązującej w trzecim kwartale 1923 (Dz. U. R. P. Nr 63 .poz. 482) wynosi 1.4 procent, wobec tego potrąca się przy wypłacie wspomnianych 3.000.000 Mkp. podatek w kwocie 42.000 Mkp.

Temusamemu pracownikowi wypłaca się w dniu 15 września samoistny dodatek drożyźniany w wysokości 2,000.000 Mkp., od którego to wynagrodzenia, obliczonego w stosunku rocznym (24.000.000 Mkp.) stopa procentowa wynosi 1.4 procent ,czyli służbodawca winien potrącić od tego wynagrodzenia dodatkowego podatek 28.000 Mkp.

Dział ekonomiczny

* **UDZIAŁ ZAGRANICY I KRAJU W III. TARGACH WSCHODNICH.** Cały szereg krajowych i zagranicznych instytucyj, firm ,oraz oficjalnych wycieczek zapowiada w dalszym ciągu swoje przybycie, względnie uczestnictwo w tegorocznych Targach Wschodnich.

Udział gdańskich firm w tegorocznych Targach zapowiada się poważnie. W skład wystawców wchodzi gdańska fabryka wagonów, dalej fabryki likierów, czekolady, środków farmaceutycznych, konserw, wyrobów papierowych, pasów popędowych, kas ogniotrwałych, tresorów i t. p. w liczbie około 30 przedsiębiorstw. Natomiast odpadnie udział stoczni gdańskiej, gdyż projektowany osobny pawilon stoczni z powodu strajku stolarzy nie zostanie na czas przygotowany.

Wedle wiadomości, otrzymanych z ukraińskiej misji handlowej, prezes Kontraktów kijowskich, p. W. Wiedeński, wyjeżdża dnia 28 bm. z Kijowa, aby wziąć osobiście udział w III. Targach Wschodnich. P. W. Wiedeński zabawi we Lwowie około tygodnia.

Staraniem Związku Gospodarczego na polskim Górnym Śląsku zjeżdża na Targi Wschodnie we Lwowie doborowa górnicza kapela kopalni Friedenshütte, celem uświetnienia uroczystości otwarcia Targów swemi produkcjami. W związku z tym przyjazdem zamierza ona urządzić koncert we Lwowie i w Krakowie.

HANDEL LEWANTYŃSKI PODEJMUJE INICJATYWĘ STOSUNKÓW Z POLSKĄ. Kalkucki oddział światowej instytucji „International Trade Developer“ z centralą w Chicago zawiadomił zarząd Targów Wschodnich, że w kalkuckiej prasie pojawiły się notatki i artykuły, zachęcające tamtejsze koła importerów i eksporterów do wzięcia udziału w Trzecich Targach Wschodnich i równocześnie wyraża chęć nawiązania bliższych stosunków z instytucją Targów zapomocą wzajemnych raportów i komunikatów handlowych.

Towarzystwo handlowe „Géneral Import Merchant“ z siedzibą w Aleksandrji zwróciło się do zarządu Targów Wschodnich z prośbą o pośrednictwo w nawiązaniu stosunków handlowych z przemysłem polskim.

„G. I. M.“ zaopatruje Egipt w artykuły sportowe, brzytwy, perfumy, cukier, mleko, kandyzy, wódki i likiery, wody mineralne, napoje bezalkoholiczne ,szkło, naczynia kuchenne, maszyny do prania, ceramikę, maszyny do pisania, przybory elektrotechniczne i t. p. Kasze sfery handlowe i przemysłowe będą miały w ten sposób sposobność nawiązania bezpośredniego kontaktu z jedną z największych firm Egiptu.

Równocześnie zawiadamia firmą konstantynopolitańska Tow. „Maison Suisse“ o przyjeździe jej reprezentanta na otwarcie Targów Wschodnich, celem zapoznania się z rynkiem polskim. Wyżej wymienione Towarzystwo interesuje się specjalnie eksportem naszego przemysłu włókienniczego i zapewnia o wielkich możliwościach zbytu tekstylnych towarów polskich na rynku tureckim.

Dla przygotowania odpowiednich danych, rozesłał zarząd Targów Wschodnich odpisy listu konstantynopolitańskiego do zarządów Związków przemysłu włókienniczego w Polsce.

Mamy nadzieję, że te pierwsze próby nawiązania stałych węzłów handlowych między Polską a dalekim Wschodem będą owocne i zapoczątkują nową kartę w dziejach polsko-lewantyńskiego handlu.

LWOWSKA GIEŁDA ZBOŻOWA. (29 sierpnia). W transakcjach zupełny zastój. Bardzo silna podaż przy zupełnym braku popytu. Oferty na sprzedaż [illegible] po 720.000, żyta po 800.000, jęczmienia po 330.000, owsa 470.000. Tendencja silnie zniżkowa. Usposobienie bez ochoty.

Wiadomości giełdowe

Z GIEŁDY KRAKOWSKIEJ. Akcjami przemysłowemi i handlowemi obracano żywo, przy tendencji mocnej lub utrzymanej. Kilka papierów zwyżkowo, jak: Zieleniewski, Parowozy, Automotor, Górka, Siersza górnicza, Oikos, Strug, Ćmielów, Elektrownia w Sierszy. Z akcyj bankowych Hipoteczny i Małopolski mocniej, Spółek zarobkowych słabiej, reszta bez zmiany. Papiery procentowe bez ruchu.

Również na pogiełdzie usposobienie mocne. Jaworzno 3,650.000—3.750.000 w trans., Gazy 6,000.000-6.100.000, na medio 7.500.000-8.000.000, Cybi 1,750.000—1,800.000, Silesia 390.000-400.000, Len 360.000—375.000, Lokomotywy 190.000—200.000, Krosno 400.000, Nitrat 60.000, Gloria 62.000, Azot 130.000.

Na rynku dewizowym ruch średni przy tendencji słabszej. Paryż i Praga utrzymane.

CEDUŁA KURSOWA
z dnia 29 sierpnia 1923

Waluty i dewizy

	płacą	żądają
Dolary St. Zjedn.	245000—265000	245000—265000
Transakcja		265000
Funty szterlingi		1,150.000—1.200.000
Transakcja		1.193.000
Floreny holenderskie		95000—105000
Transakcja		104500
Franki francuskie		14000—15000
Transakcja		14900—15000
Franki szwajcarskie		44500—47500
Transakcja		47000
Marki niemieckie		0'03—0'05
Transakcja		0'05¾
Korony austr.		3'50—3'80
Transakcja		3'70
Korony czeskie		7400—7800
Transakcja		7800

Akcje bankowe — W tysiącach marek polskich

	ofiarowano żądano	Transakcje
Polski Bank Przem.	80—100	102—93—98
Bank Hipoteczny	120—140	135
Bank Małopolski	90—110	108—99—105
Ziemski Bank Kredyt	40—60	54—49—53
Bank Komercjalny	30—40	36
Bank Zw. sp. zar.	550—650	575
Akcje Tow. handlowych:		
Pol. Tow. handl.	80—100	93.5—90
Impex	1.1—1.6	1.25
Pharma	210—250	230—240
Bracia Rolniccy	40—50	44
Polski Glob	6.5—8.5	7.8—8
Żegluga polska	19—27	20—26
Akcje Tow. przemysłowych:		
Zieleniewski	[illegible]00—2250	2025—2200
Cegielski	150—170	162—166
Parowozy	145—165	150—152
Autometor	35—50	44—45
Trzebinia	260—300	290—270
Pocisk	135—165	
Cement Szczakowa		5000
Górka	2800—3100	2950—3000
Siersza	1250—1450	1325—1400
Tepege	575—675	610—620
Polska Nafta	120—160	130—140
Pokucie	110—140	120—130
Oikos	750—850	800
Strug	150—180	165—170
Syndykat koszykarski	120—150	
Tłuszcze Trzebinia	700—800	
Krakus	120—150	150—130
Chodorów	1200—1400	1360—1300
Ćmielów	240—280	280—290
Elektrownia Siersza	80—90	82—86
Niemojowski	190—210	2000—205
Kapelusze myślenickie	70—90	

GIEŁDA WARSZAWSKA (29 sierpnia). Waluty: Dolary Stanów Zjedn. 249.500, sprzedaż 251.500, kupno 240.500.

Czeki: Belgja 11600, sprzedaż 11700, kupno 11500, Berlin 0'03.55—0'03.45, sprzedaż 0'04.5, kupno —, Gdańsk 0'03.55—0'03.45, sprzedaż 0'03.45, kupno 0'04.50, Holandja 98200, Londyn 1.133.000, sprzedaż 1.143.000, kupno 1.123.000, Nowy York 249.000, sprzedaż 251.500, kupno 240.500, Paryż 14300, sprzedaż 14450, kupno 14150, Praga 7320, Szwajcarja 44950, sprzedaż 45400, kupno 44500, Wiedeń 3'51, sprzedaż 3'54, kupno 3'48, Włochy 10820,

GIEŁDA LWOWSKA. (29 sierpnia). Dolary amerykańskie 262.500—264.000, trans. 263.500.

Czeki: Dolary amer. 257.000—265.000, trans. 258—265.000, angielskie 1,175.000—1.185.000, tr. 1.180.000—1.185.000, francuskie 14000—14600, trans. 14500, holenderskie 99000—101.000, trans. 100.000, szwajcarskie 47000—47050, trans. 47000—47500, austr. 3'70—3'78, trans. 3'75, czeskie 7400—7600, trans. 7500, rumuńskie 1000—1100, trans. 1050, włoskie 11200—11400, trans. 11300.

GIEŁDA SZWAJCARSKA. (29 sierpnia). Berlin 0'00 08.3, Holandja 217'80, Nowy York 554'25, Londyn 25'20, Paryż 31'75, Medjolan 23'97, Praga 16'85, Budapeszt 0'03 1 8, Bukareszt 2'45, Belgrad 5'85, Sofja 5'50, Warszawa 0'00.23, Wiedeń 0'00.78 1/8, austr. korona stemplowana 0'00.78¼.

Odpowiedzialny redaktor:
MICHAŁ KONOPIŃSKI.

PRZEWODNIK PO KRAKOWIE

Wawel i muzea.

Zamek królewski na Wawelu zwiedzać można od godziny 9 do zmroku. Wstęp do Zamku 1000 mkp. (Zarząd Zamku królewskiego tel. 1262). **Groby królewskie, grób Mickiewicza i skarbiec w katedrze na Wawelu** zwiedzać można w dnie powszednie o godzinie 10, w niedzielę i święta po nabożeństwach. **Groby zasłużonych w krypcie na Skałce, grób Skargi w kościele św. Piotra, oraz skarbiec N. P. Marji** zwiedzać można w chwilach wolnych od nabożeństw, za zgłoszeniem się do zakrystji. **Muzeum Narodowe,** Sukiennice, tel. 168, otwarte jest codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby; zbiorowe wycieczki otrzymują zniżki w kancelarji Muzeum w Sukiennicach. **Muzeum im. Eryka hr. Czapskiego, ul. Wolska 10,** wraz z lapidarjum, otwarte z wyjątkiem wtorków i piątków codziennie od godz. 10—2, za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Dom i muzeum Jana Matejki,** ul. Florjańska 41, dzieła i zbiory mistrza, otwarte codziennie od 10—2, za opłatą 300 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Barbakan czyli t. zw. Rondel bramy Florjańskiej,** zabytek architektury z końca XV XVI w., w lecie otwarty przez cały dzień, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kancelarji (najmniej 5 osób) za opłatą 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Wieża Marjacka** w lecie otwarta codziennie od godz. 10—12, w miesiącach zimowych za zgłoszeniem się w kasie muzealnej w Sukiennicach. Opłata 1000 mkp. od osoby. Zniżki jak poprzednio. **Muzeum Czartoryskich,** ul. Pijarska 6, otwarte dla zwiedzających we wtorki i piątki od godz. 9—1 w południe, o ile w te dni nie przypadną święta. **Miejskie Muzeum przemysłowe,** ulica Smoleńsk 9, tel. 1339, otwarte od 10—1. **Muzeum etnograficzne,** na Wawelu otwarte codziennie. Wstęp w niedziele, wtorki i czwartki 60 mkp., w inne dni 100 mkp. **Wystawa Towarzystwa sztuk pięknych,** pl. Szczepański 1, tel. 8, otwarta codziennie od g. 10—4. Wstęp 5000 mkp. **Wystawa przemysłu polskiego Ligi pomocy przemysłowej** ulica Straszewskiego L. 28, wstęp wolny od godziny 9—1 i od 3—6.

Władze:

Województwo ul. Basztowa L. 26, tel. 1141; godz. przyjęć: wojewoda od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Starostwo krakowskie,** ul. Starowiślna L. 13, tel. 3551; godziny przyjęć: starosta od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3, dla stron od 10—1. **Magistrat,** plac WW. Świętych L. 3, tel. 46; godz. przyjęć w prezydjum miasta: od 12—2 z wyjątkiem niedziel i świąt; godziny urzędowe od 8—2. **Dyrekcja kolei państwowych, plac** Matejki L. 12, telefon 2458; godziny przyjęć: prezes dyrekcji od 11—1, godz. urzęd.: od 8—3 z wyjątkiem niedziel i świąt. **Dyrekcja policji,** ul. Krupnicza L. 34, telefon 458; godziny urzędowe: od 8—3. **Izba skarbowa** (władza skarbowa II instancji na województwo krakowskie) ul. Hetlów L. 2, II p., telefon Nr 225. Prezes izby przyjmuje strony codziennie od godziny 12—1 z wyjątkiem niedziel i świąt; w biurach godziny dla stron od godziny 11—1.

Kina.

TEATR ŚWIETLNY
„REDUTA"
Kraków, ul. Lubicz 15. Tel. 4300.
Dziś.
Prześliczny film:
„W zaklętym domu"
Wznowiona orkiestra.

Kino „Gpieka" ul. Zielona 17. Czysty zysk dla inwalidów wojennych. Przedstawienia codziennie od godz. 5-tej, w święta od 3-ciej.

Biura kupna i sprzedaży.

„Uczciwość" Biuro kupna i sprzedaży kamienic, realności, folwarków sprzedaje i przyjmuje do kupna, Podwale 3, obok poczty.

Wózki.

Wózki dziecięce
własnego wyrobu, solidnie wykonane sprzedaje hurtownie i częściowo:
Ślusarnia W. Gołębiowskiego
Kraków, ul. św. Tomasza 17.

Składy fortepianów.

Rok założenia 1880.
FORTEPIANY PIANINA
pierwszorzędnych firm nowe i używane
Z. RABA NAST.
Kraków, ul. św. Anny 3.

Największy w Małopolsce
skład fortepianów Heleny Smolarskiej
ul. Szewska 9, I. p.
wyłączne zastępstwo firm światowej sławy jak:
Bechstein
Blüthner
Bösendorfer
Ehrbar
Förster
Seiler
Schweighofer
Steinweg
Quandt
Wirth
Zawsze na składzie instrumenta używane.
Fisharmonje: Kotykiewicza i Mannborga.
Telefon 4365 lub 1005.

Zakłady tapicerskie.

Zakład tapicerski i magazyn mebli
M. BARDACH
Kraków, Florjańska l. 16.

Obuwie.

Stanisław Hachaj
ul. św. Tomasza l. 9.
Magazyn i pracownia obuwia damskiego, męskiego i dziecięcego.
Najnowsze fasony angielskie, francuskie, warszawskie, stale na składzie w wielkim wyborze.

HUGO WEINMANN
Kraków, ul. Starowiślna 6
poleca w wielkim wyborze bieliznę męską i obuwie luksusowe.
Ceny umiarkowane.

OBUWIE
po bardzo przystępnych cenach poleca znana solidna firma:
GIZELA BRAND
Kraków, ul. Starowiślna l. 6.

Meble.

Rok zał. 1863.
MEBLE
stylowe — luksusowe biurowe
S. MANNE
Kraków, ul. Szpitalna 6
Telefon 4074.

Zakłady naukowe.

Prywatna uczelnia
przygotowuje do wszelkich egzaminów, poprawek i t. p. w lekcjach indywidualnych — pod bezpośrednim kierownictwem profesorów.
Opłaty najniższe.
Podania wnosić do kancelarji kursów „Matura", ul. Grodzka 60.

Zakłady krawieckie.

Pracownia ubiorów wojskowych i cywilnych
Wincentego Żmudy
Kraków, ul. św. Tomasza 21.

Farbiarnie chemiczne.

Przyjmuję do farbowania i chemicznego czyszczenia wszelką garderobę, którą wykonuję na żądanie do 24 godzin. Schmausowa, Kraków, ul. Grodzka 71, naprzeciw Hotelu „Royal".

Zakłady fotograficzne.

W 5 minutach
wykonuje ulepszonym i najnowszym sposobem fotografje na legitymacje i paszporty, po nader niskiej cenie
Zakład fotograficzny „Erna"
Kraków, ulica Starowiślna (plac Wielopole), przystanek tramwaju 3 i 6.
Dla młodzieży szkolnej ceny zniżone.

W Drukarni Literackiej w Krakowie, ul. Jagiellońska L. 10. — Rządca drukarni L. K. Górski.